

Rafał Klepka

GENEZA I INSTYTUCJONALIZACJA POLSKICH ELIT POLITYCZNYCH PO 1989 ROKU

Naukowe zainteresowania elitami pojawiły się dopiero u schyłku XIX wieku. Wówczas właśnie pojęciem elit zainteresowała się w szerszym zakresie socjologia. Za jednego z twórców socjologicznej teorii elit uważa się Vilfredo Pareto, który definiuje elitę jako zbiór osób najlepszych w danej działalności społecznej ze względu na osiągnięte efekty¹. Warto zaznaczyć przy tym, że dla Parety elita nie jest terminem wartościującym, a jedynie opisowym. Podkreślając, że należą do niej osoby osiągające najwyższe zarobki w swoim zawodzie, najwyższe osiągnięcia w swojej dziedzinie czy odpowiednio najlepsze wyniki w swojej konkurencji, włoski uczony nie próbuje oceniać etycznych uwarunkowań osiągania tak pojmowanego sukcesu przez członków elit. Najprostszym sposobem wyłonienia członków elity stałoby się zatem uszeregowanie wszystkich ludzi reprezentujących określoną dziedzinę ludzkiej aktywności i nadanie każdej osobie w zależności od osiągnięć, określonej rangi od 1 do 10. Ci, którzy otrzymaliby 10, bez względu na uwarunkowania aksjologiczne przynależeliby do elity². Jak pisze sam Pareto „*pojęcie elity jest podporządkowane tym przymiotom, których się w niej szuka. Może istnieć arystokracja świętych, ale także złodziei itd. Zestaw cech sprzyjających dobrobytowi i dominacji jakiejś klasy w społeczeństwie określa to, co po prostu nazwiemy elitą*”³.

W szerszym rozumieniu dla Parety elitę stanowią wszystkie osoby, które osiągnęły sukces, a społeczeństwo składa się z elity i z pozostałych osób. Badania Parety opierały się na wcześniejszych analizach innego włoskiego uczonego, Gaetano Mosci, który jednak pojęcie elit ograniczał jedynie do elit politycznych.

¹ J. Sztumski, *Elity ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice – Warszawa 2003, s. 11.

² W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Elity polityczne [w:] Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*. Red. M. Żmigrodzki, B. Szmulik, Lublin 2002, s. 457.

³ V. Pareto, *Uczucia i działania*, Warszawa 1994, s. 83.

Pojęcie elit politycznych jest także przedmiotem współczesnych analiz. Zazwyczaj nowsze określenia definiują elity z innego punktu widzenia lub też uwypuklają inny aspekt ich funkcjonowania, bądź to milcząco podchodząc do pozostałych szczegółów definicyjnych, bądź też traktując je w sposób marginalny.

Jedną z takowych prób definiowania elit są jej określenia w ujęciu instytucjonalnym, które wskazują, że elita to grupa ludzi wyodrębniona na podstawie kryterium udziału w procesie podejmowania określonych decyzji⁴. Ralf Dahrendorf wskazuje, że elity to grupy nosicieli czołowych pozycji w zinstytucjonalizowanych strukturach politycznych, gospodarczych, kształcenia, prawa, wojska, religii⁵.

Inne ujęcia definicyjne podkreślają polaryzację społeczeństwa na ludzi przeciętnych, czyli masy i znakomitą mniejszość, która ma w stosunku do siebie duże wymagania, przyjmuje duże obowiązki i naraża się na niebezpieczeństwa. Takie stanowisko prezentuje Jose Ortega y Gasset⁶.

Pojęcie elit, którego korzeni szukać możemy już w najdawniejszej refleksji nad społeczeństwem, stale ewoluowało, by pretendować do rangi samodzielnego problemu badawczego, czego implikacją staje się wielość definicji, ujęć i perspektyw analitycznych.

Przeobrażenia ustrojowe, zapoczątkowane w Polsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, unaocniły kluczową rolę elit politycznych w tym procesie.⁷ Przed badaczami życia politycznego, staje tedy wiele pytań dotyczących prawidłowości ich funkcjonowania. Zagadnieniem szczególnie frapującym wydaje się być kwestia genezy i instytucjonalizacji elit w polskim systemie politycznym po roku 1989.

Punktem wyjścia rozważań wypada uczynić słowa Heraklita z Efezu: *Natura horret vacuum*. Funkcjonujące obecnie elity polityczne mają więc swoją genezę w przeszłości, są konsekwencją określonego rozwoju świata, Europy i wreszcie naszego kraju⁸.

Nie sposób wyobrazić sobie poszukiwania korzeni polskich elit w początkach państwa polskiego u schyłku pierwszego tysiąclecia, warto jednak wskazać, iż okres 1918-1939, zwany II Rzeczpospolitą, wykształcił grupy ludzi, które do grona elit politycznych należały. Owo arbitralne doszukiwanie się początków w tym właśnie okresie podyktowane jest przekonaniem, iż dopiero

⁴ W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Elity ...* [w:] *Wprowadzenie do ...* s. 455.

⁵ J. Sztumski, *Metodologiczne problemy systemowej analizy społeczeństwa*, Katowice 1987, s. 57.

⁶ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, Warszawa 1992, s. 9.

⁷ J. Nocoń, *Elity polityczne. Studium analizy funkcjonalnej*, Toruń 2004, s. 5.

⁸ J. Sztumski, *Elity ...*, s. 117.

czas po wyzwoleniu się państwa polskiego z niewoli zaborców, stanowi moment, gdy zaczęło istnieć republikańskie państwo polskie.

Wpływ elit politycznych II Rzeczypospolitej na współczesny kształt tej grupy wydaje się ograniczony. Tłumaczyć to należy przede wszystkim upływem czasu, ale i radykalnie odmiennym charakterem elit politycznych lat 1945-1989. Warto jednak wspomnieć o istnieniu swoistych legend wokół licznych postaci, których żywotność kreuje wyobrażenia o oczekiwaniach wobec obecnych elit politycznych. W szczególności biografie takich postaci, jak Józef Piłsudski czy Roman Dmowski rodzą silne wrażenia sugerujące, iż II Rzeczpospolita stworzyła elity, które realizowały swoisty etos władzy pojmowanej jako służba publiczna⁹.

O ile pamięć o elitach politycznych II Rzeczypospolitej w dzisiejszych analizach może mieć jedynie wymiar pryncypialny, o tyle jednak geneza, rekrutacja i dynamika przemian elit PRL stanowi istotny przyczynek do rozważań nad elitami kształtującymi obecny układ polityczny¹⁰.

By nakreślić właściwy obraz dzisiejszych elit, należy powrócić do okresu II wojny światowej. W jej następstwie całe polskie społeczeństwo poniosło niepowetowane straty, jednak biorąc pod uwagę jego ówczesną strukturę, proporcjonalnie uszczerbek szczególnie dotkliwy poniosła inteligencja, która zwykle stanowi kadrowe zaplecze wszelkich elit. Wielu inteligentów zginęło w trakcie trwania działań wojennych w efekcie bezpośredniego uczestnictwa w walce zbrojnej, jednak zdecydowanie więcej zostało bezwzględnie zmuszonych do opuszczenia kraju lub też wywiezionych. Znaczna część intelektualistów została z premedytacją zamordowana lub umieszczona w obozach pracy. Polska inteligencja stanowiła warstwę najbardziej wykształconą i uświadomioną pod względem narodowym, przeto stawała się rezerwuarem elit przywódczych, nieodzownych przecież dla odbudowy Polski jako niepodległego państwa¹¹.

Zrozumiała, z punktu widzenia okupanta polityka, prowadziła do zabiegów, których celem było wyniszczenie pracowników naukowych, korpusu oficerskiego, przedstawicieli wolnych zawodów – zwłaszcza tych z wyższym wykształceniem, artystów oraz urzędników państwowych, nauczycieli i wykształconych duchownych. Tak ogromne straty warstwy inteligenckiej miały niezwykle ważne implikacje po drugiej wojnie światowej. Wtedy to pojawił się poważny deficyt fachowców z wyższym, a nawet z średnim wykształceniem wobec ogromnego zapotrzebowania na specjalistów z rozmaitych dziedzin,

⁹ K. Kawalec, *Roman Dmowski – Józef Piłsudski*, <http://www.omp.org.pl/index.php?mod=subjects&func=viewpage&pageid=267>.

¹⁰ J. Sztumski, *Elity ...*, s. 126.

¹¹ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2002*, Warszawa 2005, s. 94 i n..

niezbędnych do odbudowy, a zwłaszcza prac rozwojowych na potrzeby zniszczonego kraju. Warstwa inteligencka wydawała się również nieodzowna w obliczu konieczności realizacji zamierzonych przeobrażeń ustrojowych¹².

Elity II Rzeczypospolitej w nowej sytuacji politycznej nie mogły odegrać większej roli z dwóch podstawowych przyczyn:

- kompromitacji w oczach polskiego społeczeństwa;
- nowej sytuacji międzynarodowej.

Nie potrzeba politycznego znawstwa, by domyślić się, iż osoby stojące za sterami państwa polskiego w latach 1918-1939 oceniane były jako winne narodowej tragedii, jaka dokonała się w roku 1939. Postacie wielkiego formatu, takie jak Roman Dmowski czy Józef Piłsudski w 1939 już nie żyły. Inny wielki autorytet, generał Władysław Sikorski zginął w 1943 w katastrofie lotniczej. Wśród żyjących Polakom trudno było znaleźć osoby wielkiego formatu, godne zaufania. Zarówno politycy kreślący strategię, jak i ci wykonujący tylko określone działania operacyjne nie mogli liczyć na społeczne poparcie. Strategiczna postawa Józefa Becka wskazująca miejsce Polski „w połowie drogi pomiędzy Moskwą a Berlinem” poniosła całkowite fiasko. Wydarzenia takie jak opuszczenie ogarniętego wojną kraju, we wrześniu 1939, przez naczelnego wodza, Edwarda Rydza-Śmigłego czy przystąpienie do pro-moskiewskiego rządu Stanisława Mikołajczyka stały się przyczyną całkowitej kompromitacji elit II RP w oczach Polaków¹³.

Istotnym czynnikiem stymulującym określony kierunek rozwoju polskich elit politycznych po II wojnie światowej była sytuacja międzynarodowa, którą ukształtowały decyzje podjęte przez przywódców Wielkiej Trójki podczas konferencji w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. W polskiej świadomości, nawet wśród laików, istnieje przekonanie o podziale jałtańskim. W praktyce jednak to konferencja w Teheranie na przełomie listopada i grudnia 1943 stanowiła podwaliny późniejszych decyzji o tym, że ziemie polskie znajdują się pod wpływem Związku Radzieckiego¹⁴. Sygnatariusze porozumień zupełnie inaczej wprawdzie pojmowali znaczenie słowa „wpływ”, jednak rozwój sytuacji międzynarodowej sprawił, że działania, które miały miejsce na wschód od – by użyć słów Churchilla – „żelaznej kurtyny”, określano jako „wewnętrzne sprawy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”.

Dla samego władzcy polskich ziem, czyli Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, fakt istnienia jedynie znikomej grupy inteligencji był niezwykle korzystny. Nowa elita polityczna, rekrutująca się często spośród komu-

¹² Ibidem, s. 96.

¹³ A. Garlicki, *Historia 1939-1997/8: Polska i świat*, Warszawa 2000, s. 24 i n..

¹⁴ Ibidem, s. 98.

nistów polskich pochodzących ze Związku Radzieckiego, w większym stopniu miała dzięki temu za zadanie wypełnić istniejący deficyt w zakresie inteligencji, w mniejszym zaś doprowadzić do jej wymiany na osoby wystarczająco lojalne. Głównym warunkiem przynależności do nowej elity stało się wyznawanie właściwej ideologii, jak również zdobycie zaufania radzieckiego, a potem polskiego kierownictwa. Rozbudowywano więc głównie elitę polityczną związaną z agenturą radziecką, dążono też do przemian w łonie istniejących partii, tak, by zneutralizować te, które uważano za niewłaściwe¹⁵. W tym celu posługiwano się terrorem, fałszywymi oskarżeniami lub obietnicami bez pokrycia. Tą drogą udało się zmarginalizować elity mogące stanowić jakkolwiek opozycję wobec Polskiej Partii Robotniczej. Istniejące, „bratnie ugrupowanie”, jakim była PPS miało ograniczone możliwości działania.

Nowe elity polityczne egzystowały własnym życiem. W efekcie braku możliwości tworzenia poza partią dominującą oficjalnych organizacji można mówić, że elita sensu stricto skupiona była wokół PPR, a potem PZPR. Za elitę PZPR na szczeblu centralnym uważa się zwykle wszystkich członków Komitetu Centralnego oraz funkcjonariuszy jego aparatu wykonawczego, natomiast na szczeblu lokalnym członków egzekutyw komitetów wojewódzkich i powiatowych oraz wyższych funkcjonariuszy aparatu wykonawczego tych komitetów¹⁶. Taki kształt elit był naturalną implikacją dążenia do realizacji na terenie naszego kraju radzieckiego modelu totalitaryzmu¹⁷.

Istnieje możliwość podziału członków elity politycznej PRL według kryterium pokoleniowego. Zasadnicza odmienność każdej z generacji wyrażała się głównie czynnikami pozwalającymi na przynależność do elity.

W latach 1944/45 do 1950/51 najliczniejszą część członków Polskiej Partii Robotniczej, a potem, od chwili wymuszonego zjednoczenia w 1948 roku, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stanowiły osoby, które przedtem pracowały w strukturach Komunistycznej Partii Polski bądź też należały do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej¹⁸.

Druga generacja elit PZPR sytuowana jest na lata 1952-1968/70. Teraz do głosu doszły osoby, które w latach II wojny światowej działały na rzecz ruchu komunistycznego. Z czasem coraz większą rolę zyskiwały osoby określane mianem pokolenia zetempowskiego, a więc należącego po wojnie do Związku Młodzieży Polskiej. Zwraca się uwagę, że okres ten wiązał się z aprecjacją wykształcenia jako czynnika decydującego o przynależności do elity.

¹⁵ J. Sztumski, *Elity ...* s. 122.

¹⁶ A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR* [w:]

<http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=342>.

¹⁷ J. Sztumski, *Elity ...* s. 127.

¹⁸ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 1997, s. 240.

Tabela 1

Wykształcenie wyższe członków aparatu PZPR

	Rok 1950	Rok 1968
Odsetek członków aparatu PZPR z wyższym wykształceniem	1,8%	28%

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Dudek: *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR*, <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=342>

Po roku 1970 w łonie niemal całej elity PZPR występowały osoby, które swoją karierę polityczną rozpoczynały w jednej, z kilku istniejących wówczas, organizacji młodzieżowych. Ta sytuacja prowadziła do sporu w łonie samej partii pomiędzy jej członkami rekrutującymi się spośród Związku Młodzieży Socjalistycznej przekształconego następnie w Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, a byłymi członkami Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Analiza samego rodowodu partyjnej elity nie może prowadzić do sformułowania zadowalających konstatacji, przeto zasadnym staje się wskazanie głównych ścieżek awansu do partyjnej kariery. Najbardziej charakterystyczne z nich to:

- przynależność do aparatu partyjnego;
- uczestnictwo w ruchu młodzieżowym;
- praca w administracji państwowej i gospodarczej oraz szkolnictwie wyższym;
- działalność w wojsku i służbach specjalnych.

Różne ścieżki kariery przedstawicieli ówczesnych elit mają jedną wspólną cechę – proces kształtowania składu zarówno wszelkich instytucji państwowych, jak i większości organizacji społecznych opierał się na systemie nomenklatury¹⁹. Była to wielopoziomowa struktura, która sprawiała, że tylko osoby uznawane za godne zaufania w partii mogły objąć określoną funkcję.

Nie każde stanowisko wymagało takiego samego zaangażowania partii, przeto zasięg funkcjonowania nomenklatury obejmował głównie te sektory, które stanowiły strategiczny obszar dla sprawujących władzę. Jako taki poza samym aparatem partyjnym uznawano głównie zapas kadr w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego oraz Milicji Obywatelskiej. Na szczeblu centralnym

¹⁹ A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce*, Warszawa 2000, s. 17 i n..

zapadały także decyzje dotyczące doboru kadr w wojsku²⁰. Bezustanny rozwój nomenklatury sprowadzał się przede wszystkim do jej rozszerzania także na liderów zakładowych i lokalnych szefów partii, którzy tu dążyli do implementacji takiej samej strategii kadrowej, jaką ich przełożeni wcielali na szczeblu centralnym.

Powszechnie zauważalne są, dokonywane z upływem czasu, zmiany rozmiaru systemu nomenklatury. Kryzysy społeczne zawsze prowadziły do redukcji liczby stanowisk w pełni zależnych od przydziału nomenklatury. Dalsza stabilizacja implikowała rozrost systemu do wcześniejszych granic lub nawet jego powiększenie. Efekt funkcjonowania takich zmian w łonie elity prowadził jednak do ciągłego wzrostu liczby osób w pełni dyspozycyjnych, a więc wybranych przez Biuro Polityczne i Komitet Centralny, czyli dwa najważniejsze organy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej²¹.

Tabela 2

Liczba stanowisk wyznaczonych przez Biuro Polityczne i Komitet Centralny PZPR w latach 1957, 1960 i 1969

Dziedzina	1957	1960	1969
Administracja, MO i wymiar sprawiedliwości	101	237	179
Przemysł, transport, handel, usługi	84	212	441
Prasa, kultura, oświata	33	121	105
Organizacje społeczne	36	109	140
Inne	11	37	-
RAZEM	265	716	865

Źródło: A. Dudek: *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR*,

<http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=342>

Janusz Sztumski zwraca uwagę na szczególnie, nieformalny charakter elit PRL-u. Zjawiska tego nie da się wytłumaczyć jedynie faktem, iż ich skład nie został wyłoniony w drodze wolnych wyborów. Stanowi ono implikację istnienia niepisanego grona osób określanego jako „ściśle kierownictwo”. Tę supereelitę tworzyły nie tyle osoby zajmujące te same, czy równoległe urzędy, ile osobistości piastujące w danej chwili całą konfigurację stanowisk. To stanowiło o specyfice elity, która, choć silnie scentralizowana, nie daje się przedstawić w formie prostych struktur hierarchicznych, tworząc nieczytelną i daleką od transparentności mozaikę układów. Egzemplifikację zjawiska może

²⁰ Ibidem, s. 24 i n..

²¹ A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR* [w:]

<http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=342>.

stanowiąc szczególną rolę członków Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR, którzy równocześnie byli członkami Prezydium Rządu oraz piastowali jedno z ważnych stanowisk w państwie, takich jak przewodniczący Rady Państwa, marszałek czy wicemarszałek Sejmu. Taki układ sprawiał, że inni członkowie elity, którzy należeli do prezydium Sejmu, ale nie należeli do Biura Politycznego lub Komitetu Centralnego, albo też należeli do tychże ciał, jednak nie piastowali państwowego stanowiska, byli już aktorami drugoplanowymi²².

Charakterystyczną cechą elit PRL-u staje się ponadto istnienie w ich łonie postaci, które piastują jedynie dekoracyjne funkcje. Były to osoby wymieniane okresowo, które nie dzierżyły nigdy faktycznej władzy. Kolejną właściwością PRL-owskich elit staje się funkcjonowanie struktur utajonych. Swoista staje się tedy dychotomia, dzieląca członków partii na postaci szeroko eksponowane, które nie miały realnego wpływu decyzyjnego i osoby nieznane szerzej, których to działania wywierały najszerzy wpływ na funkcjonowanie państwa. Do tej drugiej grupy, szarych eminencji, zaliczyć można członków Komisji Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR. Funkcjonując w łonie niejawnych szeregów elity, grupa ta miała bardzo szerokie uprawnienia, takie jak zabezpieczenie działania partii, tak by funkcjonowała ona zgodnie z życzeniami ZSRR oraz nadzorowanie działalności biurokratycznej elit państwa²³.

Jadwiga Staniszkis wskazuje, iż ta właśnie cecha jest swoistą dla elit tego okresu. Jej zdaniem prerogatywny charakter elit sprawiał, że polityka stała ponad prawem i nie dopuszczała do pełnej legitymizacji prawnej własnego statusu²⁴. Stąd łatwo sformułować konkluzję o biegunowo przeciwnym typie panowania elit politycznych PRL-u od panowania legalnego w ujęciu Maxa Webera.

Niezwykłym uproszczeniem byłoby sfinalizowanie rozważań na temat elit politycznych lat 1945-1989 stwierdzeniem, że pojęcie elit zamyka się na osobach o PZPR-owskiej proveniencji. Do grona elit zaliczyć też trzeba członków struktur o wyraźnie opozycyjnym charakterze. Wobec faktu koncesjonowania jakiegokolwiek formy wyrażania zdania o elitach PZPR-u, większość członków takich formacji miała zdecydowanie niejawny charakter. Przed zjednoczeniem partii ową koncesjonowaną elitę tworzyli działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy, zaś potem przez wiele lat jedyną aktywną formą sprzeciwu były działania organizacji Kościoła Katolickiego. Nie sposób nie wskazać tu ograniczeń, dotyczących ram strukturalno – organizacyjnych,

²² J. Sztumski, *Elity ...*, s. 130.

²³ Ibidem, s. 131.

²⁴ J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Warszawa 1989, s. 10.

konstytuujących działalność Kościoła. Wystarczy wskazać, że poza samą organizacją Kościoła Katolickiego, istniały jego rozmaite formy, które wykazywały z nim łączność głównie ideową, takie jak stowarzyszenie PAX, Katolicki Uniwersytet Lubelski czy kolegia redakcyjne prasy katolickiej, by wspomnieć tylko o „Tygodniku Powszechnym” czy „Dziś i Jutro”.

Odrębną elitę stanowili intelektualiści, którzy – by rzec lakonicznie – dystansowali się od obowiązującego systemu politycznego. Tu szczególną rolę odgrywały kluby aktywistów, takie jak Klub Krzywego Koła, w którym działał między innymi Leszek Kołakowski²⁵.

Od roku 1976 elity polityczne wrogo nastawione do istniejącego układu zaczynają przybierać coraz bardziej zinstytucjonalizowany charakter. W 1976 roku powstaje zatem Komitet Obrony Robotników, w 1977 Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela²⁶. Stojący na jego czele ludzie, uznają wiele lat później przynależność do tych struktur za moralną legitymację sprawowania władzy już w wolnej III Rzeczpospolitej.

Szczególny charakter, przełomowy dla rozwoju elit antysystemowych, ma rok 1980, kiedy to wykształcił się ruch „Solidarność” o charakterze masowym i wyraźnie antyustrojowym. O specyfice „Solidarności” stanowił fakt, że przystąpiły do niego także osoby należące do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, co oznacza, że około 700 tysięcy członków rządzącego układu wyraziło poparcie dla opozycyjnych elit.

Zaprezentowana tu pobieżna analiza struktury, genezy i dynamiki zmian elit PRL stanowić ma źródło rozważań nad elitami kształtującymi się po roku 1989. Jako, iż nowe elity polityczne nie zrodziły się w myśl zasady „deus ex machina”, przeto warto mieć na uwadze fakt, że elity po 1989 będą rekrutować się w pewnym stopniu spośród postaci działających wcześniej.

Elity PRL są niezwykle trudne do identyfikacji z uwagi na brak jawnych procesów i instytucji wyłaniających elity. Reprodukcji systemu sprzyja zatem jedynie quasi-instytucjonalizacja rozwiązań stabilizujących, z których największą rolę odgrywa regulacja przez kryzys, który uznać można za główny czynnik implikujący przemianę w łonie elit politycznych.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie była przez cały okres swego trwania od grudnia 1948 roku, aż do 29 stycznia 1990, gdy uległa samorozwiązaniu, ciałem jednolitym. Wśród jej aktywów i kierownictwa pojawiały się odmienne przekonania dotyczące spraw o charakterze pryncypialnym, bądź

²⁵ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski*, Warszawa 1994, s. 389.

²⁶ A. Garlicki, *Historia 1939-1997/8...*, s. 344 i n..

też nierzadko konflikty stanowiące partykularne dążenia do zwiększenia własnego wpływu w partii²⁷.

Pierwszą znaczącą rysę na jedności PZPR położyły dążenia reformatorskie niektórych członków PZPR, którzy dążyli do realizacji idei określanej powszechnie jako „socjalizm z ludzką twarzą”. W połowie lat pięćdziesiątych wewnątrzsystemowa opozycja zaczęła narastać. Partyjnymi reformatorami byli młodzi marksiści, z których w późniejszych latach wywodzić się będą opozycjoniści. Najbardziej znani z nich to Leszek Kołakowski, Jacek Kuroń i Karol Modzelewski. Mimo porażki, jaką w praktyce ponieśli, ich działania przełamały wewnętrzny monolit partii.

Po śmierci Stalina w 1953, a zwłaszcza po wydarzeniach czerwca 1956 doszło do rozłamów w kierownictwie samej partii. Dwie wyodrębnione grupy określano jako natolińczyków i puławian. Nazwy miały wyraźną konotację geograficzną - w Natolinie znajdowała się willa, w której spotykali się natolińczycy, zaś na ulicy Puławskiej, w mieszkaniu Leona Kasmana, często zbierali się puławianie. Każda z grup miała stalinowską przeszłość, ale po 1956 roku puławianie nawoływali do reformy ustroju państwa. Natolińczycy, tacy jak Aleksander Zawadzki, Zenon Nowak, Wiktor Kłosiewicz, wyrażali z kolei poglądy konserwatywne i ortodoksyjne, często antyżydowskie. W efekcie wydarzeń marca 1968 niektórzy puławianie zostali odsunięci od władzy. Warto wspomnieć tu zwłaszcza nazwiska Romana Zambrowskiego, Stefana Staszewskiego, których wskazywano jako inspiratorów studenckich wystąpień.

W latach 60. pojawiały się kolejne płaszczyzny niezgody wewnątrz PZPR, które inspirowały tworzenie się frakcji w obrębie partii. Starsze pokolenie reprezentowane było przez partyzantów, czyli zwolenników Mieczysława Mościzara. Była to grupa antysemita, wyrażająca idee komunistyczne i narodowe, dążąca do odsunięcia od władzy Władysława Gomułki. Inna część opozycji wewnątrzpartyjnej, reprezentowana zarówno przez starsze pokolenie związane z Armią Ludową, jak i przez młodszą generację opierającą się na organizacjach młodzieżowych, odwoływała się wyłącznie do tradycji narodowych. Zauważalne były także działania osób nazywanych „dobrymi gospodarzami”, czyli lokalnych działaczy, dbających o gospodarcze znaczenie swoich regionów. Po roku 1968 władzę przejęły głównie osoby z młodszego pokolenia²⁸.

Powstanie „Solidarności” również nie sprzyjało jedności wśród członków PZPR. Część z nich, określana jako „beton” uznawała, że należy zaostrzyć dyktaturę i zdławić opór społeczny przemocą. Poglądy takie wyznawali, między innymi, Stefan Olszowski i Tadeusz Grabski. Pojawili się też w partii

²⁷ Ibidem, s. 263.

²⁸ Ibidem, s. 314.

rzecznicy umiarkowanych przemian we wszystkich dziedzinach życia społecznego określani jako liberałowie. Należeli do nich Stanisław Kania, Wojciech Jaruzelski i Mieczysław Rakowski.

Nowa elita polityczna wywodzi się z wielu środowisk społecznych i politycznych. Mozaika zależności i zaszłości pozwala stwierdzić, że w skład nowych elit wchodzi zarówno ludzie wywodzący się ze struktur władzy państwa socjalistycznego, jak i pochodzący ze zróżnicowanych pod wieloma względami grup opozycyjnych w stosunku do tego państwa²⁹.

Odnaleźć można w niej zarówno dawnych działaczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którzy dokonali „historycznego zwrotu” w swoim światopoglądzie, jak i ludzi, którzy do PZPR należeli, a następnie z niego sami odeszli. Aleksander Kwaśniewski jeszcze w marcu 1990 wskazywał, że stacjonowanie wojsk rosyjskich na terenie Polski jawi się jako ze wszech miar wskazane³⁰. Nie można przeto stawiać go na równi z innymi członkami nowej elity, które z PZPR odeszły na długo przed jego rozwiązaniem jak Leszek Balcerowicz czy Karol Modzelewski.

Nie można zapomnieć również o ruchu ludowym, który w okresie PRL koncentrował się głównie wokół partii satelickiej PZPR. Po roku 1989 działacze zdystansowali się wobec dziedziców PZPR, zarówno w efekcie zmiany mentalności samych działaczy jak i w związku z wymianą pokoleniową, jaka nastąpiła w kierownictwie ruchu.

Zdecydowanie trudniejsza do klasyfikacji pozostaje opozycja wobec systemu politycznego PRL, która znalazła się w gronie nowej elity. Wymienić warto tu zarówno osoby związane z Komitetem Obrony Robotników - Antoni Macierewicz, jak i Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela - Leszek Moczulski. Liczne grono opozycji rekrutowało się spośród inteligencji, jak Bronisław Geremek i Władysław Bartoszewski. Duża grupa opozycjonistów wywodzi się z ruchu katolickiego jak Wiesław Chrzanowski czy Stefan Niesiołowski. Nowa elita polityczna o opozycyjnym wobec PZPR charakterze wywodzi się niemal w całości z ludzi, którzy należeli do „Solidarności”.

Nowe elity w mniejszym stopniu rekrutowały się spośród emigrantów czy nieznanych nikomu w PRL postaci zajmujących się działalnością pozapolityczną, choć i tu znaleźć można postać szczególną – nikomu nieznanego Stanisława Tymińskiego, który okazał się w wyborach prezydenckich w 1990 zdolnym do pokonania tak znanych osób, jak Tadeusz Mazowiecki czy Włodzimierz Cimoszewicz.

²⁹ J. Sztumski, *Elity ...*, s. 140.

³⁰ A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 1997, s. 89.

Mówiąc o genezie współczesnych elit politycznych uznać należy szczególne znaczenie roku 1989, jako tego, w którym elity polityczne zaczęły nabierać nowego charakteru. Przyczyn, dla których rok 1989 staje się początkiem analiz, jest wiele. Podstawową jest ta, iż właśnie na ten moment datuje się upadek dotychczasowego systemu w całej Europie Środkowo - Wschodniej. Przebieg i spektakularność wydarzeń roku 1989 zaskoczyła zarówno polityków, jak i badaczy³¹. Upadek systemu jałtańsko – poczdamskiego stawia elity politycznej wszystkich krajów bloku wschodniego w zupełnie nowej sytuacji. Zakres zmian jest tak szeroki, że większość badaczy, dla określenia tego zjawiska, używa terminu transformacja. Pod tym słowem kryje się radykalne, pod względem treści i formy przekształcenie systemu politycznego³².

Zakres zmian był niezwykle szeroki i obejmował główne dziedziny ludzkiej aktywności. Zasadnicze wymiary transformacji dotyczyły zatem:

- ideologii;
- gospodarki;
- systemu politycznego;
- społeczeństwa.

Choć wobec potrzeb analitycznych istnieje możliwość oddzielnej analizy każdego wymiaru, należy pamiętać, że oddziałują one na siebie, przeto nie da się w pełni nakreślić każdego z powyższych czynników z osobna.

W wymiarze ideologicznym jasne staje się wskazanie, że socjalizm reinterpretował rzeczywistość polityczną do wyobrażeń zawartych w wartościach ideologicznych, tworząc „nadrzeczywistość”. Nowe społeczeństwo budowane na lekceważeniu faktu, pogardzie wobec prawa, prowadziło do totalitaryzmu, w którym komórki życia publicznego i osobistego kontrolowała władza za pośrednictwem aparatu przymusu³³. Kolejne wystąpienia przeciwko ideologii, jakie miały miejsce na Węgrzech w 1956 czy w Czechosłowacji w 1968 oraz w Polsce w latach 1956, 1968, 1970, 1976 i później, są niezbitym dowodem na to, że ideologia została przez społeczeństwa odrzucona. Najwymowniejszym faktem potwierdzającym tę tezę stała się konieczność budowy muru berlińskiego w 1961 roku. Oznaczało to de facto, że większość obywateli dobrowolnie nie chce żyć w systemie politycznym, kierującym się socjalistyczną ideologią i że musi ona na siłę odgradzać obywateli od systemów, gdzie występują ideologie o przeciwnym charakterze.

Rok 1989, znosząc panowanie socjalistycznej ideologii, otwiera nowy rozdział w życiu elit politycznych. Choć transformacja ideologiczna dokonywała

³¹ B. Łomiński, *Teoria policentryzmu*, Katowice 1991, s. 9.

³² J. Staniszkis, *Ontologia ...*, s. 101.

³³ Ibidem, s. 103.

się już od okresu stanu wojennego, to jednak „okrągły stół” obradujący w dniach od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku stanowi moment absolutnie przełomowy³⁴. Jedyna dotychczasowa ideologia straciła swój monopolistyczny charakter. Choć nowy stan można określić mianem demokracji kontraktualnej, to jednak elity polityczne wraz z jej nastąpieniem zaczęły ulegać bardzo głębokiej zmianie³⁵. Najsilniej zaznaczała się zmiana w rekrutacji do elit, gdyż w nowej sytuacji ideologia przestała stanowić barierę wejścia do grona elit politycznych.

Drugi wymiar transformacji, której punktem kulminacyjnym stał się rok 1989, stanowi gospodarka. W trwającej przez kolejne dekady po II wojnie światowej rywalizacji na osi Wschód – Zachód niekwestionowanym liderem został Zachód. Już lata pięćdziesiąte wskazywały na wyczerpanie możliwości ekstensywnego rozwoju gospodarczego państw Europy Środkowej i Wschodniej. Kolejne dziesięciolecia prowadziły do coraz jawniejszego obnażania nieefektywności ekonomicznej tej grupy państw w porównaniu z krajami Zachodu. Była ona owocem samej istoty państwowego monopolu na gospodarkę i handel oraz silnej ideologizacji tej sfery życia społecznego. Realny socjalizm oraz jego instytucje cechowała ogólna niezdolność do adaptacji wraz z pojawianiem się nowych wyzwań, przeto koncepcje budowane na założeniu „dogonienia i przegonienia Zachodu” okazały się wielką iluzją³⁶.

Elity polityczne i tu znalazły się w zupełnie nowej sytuacji. Nie miały już w pełni kontrolować dystrybucji dóbr i usług, a jedynie wyznaczać własne projekty w zakresie modernizacji systemu. Istotą przemian stało się tworzenie podwalin gospodarki rynkowej. Elity od 1989 roku mają zatem nadawać kształt przemianom gospodarczym, a przestają być rękami planisty wyznaczającego kształt rynku. Modernizacja ta zawiera się w ograniczaniu monopolu państwa w zakresie formułowania celów, dystrybucji zasobów i efektów działalności gospodarczej. Przed polskimi elitami od roku 1989 stanęły nowe zadania, związane z takimi środkami działania, jak prywatyzacja i uruchomienie mechanizmów konkurencji³⁷.

Poważne zmiany dotknęły także system polityczny. Można patrzeć na ów problem z rozmaitych punktów widzenia. Dla części badaczy zmiana systemu

³⁴ J. Chłopecki, *Przestrzeń polityczna Polski. Konflikt i zmiana*, Warszawa 1990, s. 103 i n..

³⁵ J. Wiatr, *Przemiany systemu politycznego* [w:] *Wartości a przemiany ładu gospodarczego i politycznego. Polska 1980-1990*. Red. J. Wiatr, Warszawa 1990, s. 29.

³⁶ Z. Brzeziński, *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*, Paryż 1990, s. 9 i n..

³⁷ K. Stobińska, *Elity polityczne wobec dylematów transformacji* [w:] *Konsolidacja elit politycznych w Polsce 1991-1993*. Red. J. Wasilewski, Warszawa 1994, s. 116-117.

politycznego stała się efektem rewolucji politycznej³⁸. Dla innych przełom był niezwykle szybki i da się zamknąć w lapidarnym zdaniu: „Komunizm rozpadł się w 1989 roku niczym domek z kart³⁹”. Pewnym staje się jednak, że rok 1989 zamyka bezpowrotnie system polityczny, do którego najbardziej pasuje określenie autorytarny. Po okresie obrad „okrągłego stołu” jasnym okazało się, że powrót do ancient regime’u jest niemożliwy. Pluralizm polityczny, którego wyrazem stały się częściowo wolne wybory parlamentarne 1989 roku, otworzył nowy rozdział polskiej historii. Od tej chwili coraz większą rolę odgrywać zaczęły mechanizmy demokratyczne. Efektem stało się ostateczne zakończenie ponad czterdziestoletniej hegemonii PZPR-u.

Nowy system polityczny wyznaczał dla polskich elit politycznych zupełnie nowe miejsce. Podstawową zmianą, jaką przyniósł rok 1989, stał się nowy sposób rekrutacji do grona elity. Od rzonego roku coraz to więcej urzędów miało pozostać pod kontrolą społeczną, przeto przynależność do elity podlegała limitacji opartej o zupełnie nowe kryteria. Dotychczas była nimi lojalność wobec partyjnych decydentów. Od teraz członkostwo w elitach miało w większości wypadków opierać się na ocenie społeczeństwa, której emanacją stały się wolne wybory. Istotą zmiany staje się fakt, iż wybory przestają być plebiscytem, jak w okresie przed 1989, ale nabierają formalnej mocy decyzyjnej. Główna różnica, jaką przyniósł rok 1989, to przede wszystkim stworzenie pluralistycznego systemu politycznego, w którym występują przejrzyste warunki przynależności do wybieralnych elit władzy oraz możliwość ich kontroli przez społeczeństwo.

Ostatni wymiar transformacji wiąże się z nową wizją społeczeństwa. Ma ono mieć charakter demokratycznego społeczeństwa otwartego. Decyzje „zwykłych ludzi” mają po ich wyartykułowaniu zostać przeniesione do ośrodków decyzyjnych. Te z kolei mają za zadanie dokonać implementacji wyznaczonej strategii działania. W nowych warunkach po 1989 społeczeństwo otrzymuje zatem otwarte prawo do swobodnego formułowania swoich interesów.

Ta zmiana również stawia przed elitami zupełnie nowe wymagania. Stają się one w wymiarze społecznym nośnikami interesów społecznych i dostają od wolnego w swych decyzjach społeczeństwa polityczną legitymizację do działania w imię jego interesów.

Analiza tylko czterech głównych wymiarów transformacji, której punktem kulminacyjnym uznać można rok 1989, pozwala sformułować wyraziste konkluzje dotyczące cezury czasowej. Oto z pewnością rok ten staje się przełomowym w zakresie funkcjonowania elit politycznych w Polsce. Nowe elity

³⁸ J. Pawlak, *Drogi do władzy* [w:] *Konsolidacja elit ...*, s. 93.

³⁹ J. Staniszkis, *Postkomunizm*, --Warszawa 2001, s. 7.

polityczne kształtujące się w toku działań transformacyjnych nie wyłaniają się w toku krwawej rewolucji, ale drogą porozumienia, konsensusu, kontraktu⁴⁰. Ta swoista transformacja czy wręcz konwergencja elit, która rozpoczyna się w 1989 roku, czyni moment ten granicznym dla analiz dynamiki zmian współczesnych elit politycznych w Polsce.

Elity polityczne mogą istnieć w państwie, nie zmieniając w sposób radykalny swojego składu. Naturalna wymiana pokoleń, choć wyznacza dynamikę zmian elit politycznych, czyni ją niemal niezauważalną. W państwie demokratycznym, poza wyborami, które w sposób naturalny warunkują kształt elit politycznych, czynnikami prowadzącymi do fluktuacji w łonie elity, są przemiany instytucjonalne w państwie.

Transformacja, o której tu mowa, przyniosła za sobą przemiany ustrojowe. Te zaś zniósł część dotychczasowych instytucji, wprowadzając nowe. Część takich działań uznać należy za zmiany o charakterze pryncypialnym, których istotę stanowiło wyeliminowanie wszelkich rozwiązań instytucjonalnych o PRL-owskiej proweniencji.

Jako przemiany instytucjonalne rozumieć należy także zmiany funkcjonowania aktorów politycznych, (takich jak państwo, konkretny organ państwowy, partia, ruch społeczno-polityczny, formalna grupa nacisku czy wspólnota samorządowa⁴¹), tak, iż choć ma on tę samą nazwę, jego funkcje i skład wyznaczone są w całkowicie nowy sposób. Nie trudno zauważyć, że to ostatnie wskazanie w szczególności dotyczy instytucji parlamentu. Nie sposób przecież, dla celów badania specyfiki przemian w łonie elit politycznych, przyjąć, iż jednoizbowy parlament PRL-u ze swoją ordynacją wyborczą, można traktować jako tę samą instytucję, którą jest dwuizbowy parlament III Rzeczypospolitej.

Zasadnym, przeto, staje się wskazanie głównych przemian instytucjonalnych, jakie wystąpiły w państwie od roku 1989, które warunkowały fluktuacje w łonie polskich elit politycznych.

Dwa miesiące dyskusji prowadzonych przy „okrągłym stole” miały wyłonić nowe rozwiązania instytucjonalne prowadzące do demokratyzacji systemu. Podstawowymi decyzjami stały się wprowadzenie Senatu i wyposażenie w duże pełnomocnictwa urzędu Prezydenta PRL. Zawarto także specyficzny kontrakt dotyczący wyborów. Na jego mocy już przed wyborami wiadomo było, że tylko 35% składu Sejmu może należeć do opozycji, zaś pozostałe 65% liczby posłów miało pochodzić z PZPR. Kształtowanie pierwszych quasi-demokra-

⁴⁰ J. Sztumski, *Elity ...*, s. 140.

⁴¹ E. Młyniec, *Aktor polityczny* [w:] *Leksykon politologii*. Red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2004, s. 15.

tycznych instytucji napotkało zasadniczą przeszkodę. W wyborach z 4 czerwca 1989 roku nie udało się skompletować składu parlamentu, gdyż strona PZPR-owska nie uzyskała niezbędnej połowy ogólnej liczby głosów. Takiego scenariusza nie przewidziano wcześniej, stąd już po ogłoszeniu wyników wyborów, zdecydowano, aby resztę posłów wyłoniła II tura wyborów. Nowy skład parlamentu wybrał prezydenta, jednak nie udało się uzyskać poparcia dla premiera Kiszczaka. To doprowadziło do spektakularnej decyzji, która to zadość uczyniła głośnemu artykułowi Adama Michnika, opublikowanemu w „Gazecie Wyborczej” 3 lipca 1989 roku o znamienym tytule „Wasz prezydent, nasz premier”. 24 sierpnia na stanowisko premiera został powołany Tadeusz Mazowiecki. Datą niezwykle istotną staje się 29 grudnia 1989 roku, kiedy to nazwę państwa zmieniono na Rzeczpospolita Polska⁴².

Podstawowe zmiany instytucjonalne, wyznaczające tło dla funkcjonowania elit politycznych, podjęte zostały w grudniu 1989 roku. Było to przede wszystkim dopuszczenie do nieskrępowanego rozwoju partii politycznych. W kwietniu 1990 Milicję Obywatelską zastąpiono Policją, a Służbę Bezpieczeństwa Urzędem Ochrony Państwa⁴³. Lipiec 1990 roku przyniósł ustawę o partiach politycznych, która jako jedyną konieczność powstania wskazywała niezbędną liczbę członków, określoną na piętnastu, co powszechnie uznawano za niezbyt wygórowany warunek⁴⁴.

Jasnym staje się, iż pierwsze przemiany instytucjonalne od razu wymknęły się poza ramy ustaleń „okrągłego stołu”. Nowe instytucje automatycznie dynamizowały przemiany w łonie elit. Pierwszy etap transformacji po roku 1989 charakteryzuje się zatem zmianami o najbardziej dynamicznym charakterze.

Lata 1989-1993 są okresem instytucjonalizacji i konsolidacji polskich elit politycznych. Rok 1989 uważa się za moment przełomowy. Wyzaczył on główną oś, wzdłuż której przebiegać miała przez następne lata linia podziału polskich elit politycznych. Po jednej stronie politycznego frontu, by posłużyć się wojskową frazeologią, stać miały siły związane niegdyś z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, określane często jako postkomuniści, po drugiej zaś związane z Solidarnością. Ta dychotomia ukształtowała też na całe lata oś konfliktów politycznych.

Instytucjonalizacja elit zgrupowanych wokół PZPR sprowadzała się do likwidacji jej instytucjonalnej formy. W dniach 27-30 stycznia 1990 roku XI zjazd partii podjął uchwałę o jej samorozwiązaniu. W miejsce PZPR powstała Socjaldemokracja Rzeczpospolitej z Aleksandrem Kwaśniewskim na czele

⁴² A. Garlicki, *Historia 1939-1997/8...*, s. 398.

⁴³ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980-2002*, Świat Książki, Warszawa 2003, s. 130.

⁴⁴ J. Sielski, *Transformacja ideologiczna polskiego systemu politycznego* [w:] *Z europejskich problemów międzynarodowych*. Red. J. Przewłocki, Katowice 1993, s. 91.

oraz Unia Socjaldemokratyczna Rzeczypospolitej Polskiej, której przewodniczącym został Tadeusz Fiszbach⁴⁵. O ile pierwsza z organizacji przejęła majątek likwidowanej partii, o tyle druga, reprezentująca o wiele mniejszą część aktywu byłej PZPR, odcięła się od dziedzictwa poprzedniczki.

Już w 1991 roku SdRP weszła w skład koalicji Sojusz Lewicy Demokratycznej, do którego należało również kilkanaście organizacji społecznych, politycznych i zawodowych o niewielkim znaczeniu politycznym. Losy Unii Socjaldemokratycznej nie okazały się tak pomyślne jak Sojuszowi Lewicy Demokratycznej. Partia nie zdołała utrzymać się na politycznym rynku, a większość jej działaczy przeszła do Unii Pracy, partii lewicowej, w której znaleźli się także działacze postsolidarnościowi, jak chociażby jej pierwszy przewodniczący, Ryszard Bugaj.

Ruch ludowy po 1989 nie przechodził w zasadzie żadnych poważniejszych przemian instytucjonalnych poza jego odrodzeniem w nowych demokratycznych realiach. Chwilowy podział Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na Polskie Stronnictwo Ludowe Odrodzenie i wilanowskie PSL zakończył się z chwilą powstania w maju 1990 roku jednolitego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

O ile instytucjonalizacja elit politycznych polskiej lewicy i ruchu ludowego wydaje się wykazywać średni stopień złożoności, o tyle wielość struktur środowisk postsolidarnościowych, zakres i dynamika ich przekształceń są niezwykle wysokie. Środowisko „Solidarności” przed 1989 rokiem było silnie zintegrowane ze względu na pozostawanie w opozycji do istniejącego systemu oraz szeroki zakres wyznawanych wartości, jednak od 1989 roku nastąpił proces silnej dezintegracji w całym ruchu⁴⁶. Ta zmiana położenia „Solidarności” uznana może być za główną przyczynę postępujących w niej rozłamów i instytucjonalizacji licznych partii politycznych powstałych w wyniku wyodrębnienia się z „Solidarności”⁴⁷. Niektóre ugrupowania zawiązywały się nawet jeszcze przed powstaniem ustawy o partiach politycznych, która została uchwalona przez parlament dopiero w lipcu 1990 roku⁴⁸.

Już pomiędzy wrześniem a grudniem 1989 roku rozpoczęły działanie nowe ugrupowania, takie jak: Polskie Stronnictwo Ludowe „Solidarność”, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Konserwatywno-Liberalna Partia „Unia

⁴⁵ I. Słodkowska, *Partie i ugrupowania polityczne polskiej transformacji* [w:] *Zbiorowi aktorzy polskiej polityki*. Red. J. Wasilewski, Warszawa 1997, s. 27.

⁴⁶ J. Wasilewski, *Scena polityczna w postkomunistycznej i postsolidarnościowej Polsce* [w:] *Konsolidacja elit ...*, s. 15 i n.

⁴⁷ E. Wnuk-Lipiński, *Rozkład połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa 1994, s. 162.

⁴⁸ I. Słodkowska, *Partie i ugrupowania ...* [w:] *Zbiorowi aktorzy ...*, s. 19.

Polityki Realnej”. Należy pamiętać przy tym, że cały czas istniały już NSZZ „Solidarność” i NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Sam Lech Wałęsa, wzywając do osławionej „wojny na górze”, położył podwaliny pod postępującą restrukturyzację elit solidarnościowych. W maju 1990 powstało Porozumienie Centrum Jarosława Kaczyńskiego domagające się zerwania z sygnowaną przez Mazowieckiego polityką „grubej kreski”, czyli odejścia od abolicji dla komunistów. Rozłam miał miejsce również w łonie elity parlamentarnej, czego instytucjonalnym wyrazem stało się powstanie opozycyjnego wobec Komitetu Obywatelskiego Ruchu Obywatelskiego – Akcja Demokratyczna.

Wkrótce powstawały kolejne ugrupowania, z których do trwalszych należały: Forum Prawicy Demokratycznej, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Partia Chrześcijańskich Demokratów oraz Solidarność Pracy. Po wyborach prezydenckich 2 grudnia 1990 powstała Unia Demokratyczna, która powołała też swój klub parlamentarny. Wkrótce do partii tej włączyło się Forum Prawicy Demokratycznej.

W okresie tym powstawały także partie, które określić można mianem parapolitycznych. Wymienić tu warto Partię „X” Stanisława Tymińskiego i Polską Partię Przyjaciół Piwa.

Tak silne rozczłonkowanie zarówno obozu posierpniowego, jak i w konsekwencji całej sceny politycznej tłumaczyć można jako swoistą drogę do demokracji. Powszechnie podkreśla się, że dochodzenie do demokracji nie zamyka się w samym przekształceniu systemu politycznego. Instytucjonalizacja polskiej sceny politycznej prowadzi przeto do konsolidacji również samego ruchu solidarnościowego. Wyrazem takich właśnie działań uznać można stworzenie w 1994 roku z Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego centrowej i liberalnej partii: Unii Wolności.

Nową inicjatywą polityczną było utworzenie pod protektoratem Lecha Wałęsy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform, który miał pełnić rolę koncyliacyjną na podzielonej postsolidarnościowej scenie politycznej. Nie udało mu się jednak wypełnić tego zadania. Wkrótce i tu pojawiły się sprzeczności interesów, które sprawiły, że jeden z działaczy, Zbigniew Religa, założył w 1994 roku Partię Republikanie.

Mówiąc o instytucjonalizacji polskich elit politycznych, konieczne staje się wskazanie wpływu na ten proces Lecha Wałęsy – pierwszego wybranego w bezpośrednich wyborach prezydenta RP. To jego dążenie, aby jak najszybciej rozmontować struktury PRL, natrafiło na opór części środowisk solidarnościowych. Konflikt pomiędzy Wałęsą a Mazowieckim, pomiędzy „dworem” jak nazywano otoczenie Wałęsy a „familia”, czyli Geremkiem, Kuroniem i Mich-

nikiem oraz „świętą” czyli obozem Mazowieckiego okazał się generatorem nowego podziału wśród elit politycznych. Pociągnął on za sobą daleko idące konsekwencje. Ku zaskoczeniu wielu obserwatorów rozgorzał konflikt o wiele poważniejszy i bardziej widowiskowy od tego, jakiego można by spodziewać się pomiędzy obozem solidarnościowym a postkomunistami.

Zasadniczą taktyką stosowaną przez oponentów stało się upublicznianie opinii o swoim rywalu. Solidarnościowe elity z uporem wartym lepszej sprawy, starały się przypodobać opinii publicznej, manifestując przed nią, w niejednokrotnie metaforycznych zwrotach, niechęć do przeciwników. Co istotne krytyka dotyczyła absolutnie wszystkich poczynań oponenta. Taki charakter konfliktu politycznego sprawił, że Wałęsa zadeklarował, że „nie chce, ale musi być prezydentem”.⁴⁹ Zwolennicy Wałęsy mówili: „Hybrydalny system władzy Jaruzelski – Mazowiecki musi przestać istnieć”. Na takie ataki przeciwnicy Wałęsy odpowiadali w takim stylu, jak Michnik: „Jeżeli ja jestem lewicą laicką i kryptokomunistą, to wy, szanowni moi antagoniści, jesteście po prostu świniami”.⁵⁰

Taki język debaty publicznej, konflikt w łonie tych, którzy dopiero co odsunęli od władzy komunistów, musiał być dla społeczeństwa niemiłym zaskoczeniem. Co istotne, z czasem rozpad obozu solidarnościowego zatracił jakikolwiek ideowy charakter. To nie programy, koncepcje, pomysły kazały członkom elit opowiadać się po określonej stronie, a głównie kryteria personalne, wzajemne animozje i niechęci. Kolejne spory między zwolennikami Mazowieckiego i Wałęsy stawały się ponadto dla opinii publicznej coraz mniej czytelne.

Kampania prezydencka spowodowała eskalację politycznego konfliktu. Rok 1990 przyniósł bezapelacyjne rozbitcie jedności obozu solidarnościowego. Kampania prezydencka została zdominowana przez bezpardonową walkę dwóch kandydatów obozu Solidarnościowego – premiera Tadeusza Mazowieckiego i Lecha Wałęsy. Ten konflikt sprawił, że Polacy zaufali populistycznemu Stanisławowi Tymińskiemu, który uzyskując wynik 23,1 % znalazł się w drugiej turze wyborów, dystansując premiera Mazowieckiego. Ten zaskakujący dla większości analityków polskiej sceny politycznej zwrot przyczynił się do rozczarowania zarówno Lecha Wałęsy, który nie zwyciężył w pierwszej turze, jak i ze zrozumiałych względów Mazowieckiego. Ten natychmiast postąpił w sposób niezwykle honorowy – podał swój rząd do dymisji. Gest ten niezwykle znaczący – jawi się dziś jako symbol politycznej

⁴⁹ M. Karpiński, *Prezydentem nie chcę zostać...będę musiał zostać* [w:] „Gazeta Wyborcza” z dnia 20 czerwca 1990.

⁵⁰ Ibidem.

odwagi i honoru. Żadnemu znaczącemu członkowi polskich elit politycznych nie dane było już więcej razy podać się do dymisji poza sytuacją ewidentnej kompromitacji lub wymuszenia takiego działania przez obowiązujące prawo.

Zwycięstwo Wałęsy w grudniu 1990 roku sprawiło, że stał się on głównym aktorem polskiej sceny politycznej. Przeciw sobie miał jednak parlament „kontraktowy”, w którym zasiadali postkomuniści oraz obóz postsolidarnościowy, którego znaczna część była jednak przeciwna nowemu prezydentowi. Wałęsa stanął też w obliczu konieczności powołania nowego rządu. Kandydatów początkowo było bardzo wielu. Większość z nich zdawała sobie sprawę ze sposobu pojmowania polityki przez Wałęsę. Ten uważał, że kształt instytucjonalny i kadrowy elity rządowej ma zależeć w pełni od niego. To właśnie apodyktyczny charakter prezydenta sprawiał, że każdy polityk stojący na czele rządu musiałby być w praktyce marionetką w rękach Wałęsy. Taki wariant odrzucił natychmiast Lech Kaczyński, który w ogóle nie zechciał rozmawiać o swojej nominacji z Wałęsą. Zakulisowe rozmowy trwały z mecenasem Janem Olszewskim. Ten zaproponował swój skład gabinetu. Wałęsa dał mu wprawdzie wolną rękę spodziewając się jednak, że Olszewski nie będzie samodzielny i każdą nominację konsultować będzie z prezydentem. Gdy stało się inaczej, Wałęsa przesłał mu faksem skład rządu. Podstawową różnicą dzielącą obydwu polityków był status Leszka Balcerowicza w rządzie. Wałęsa chciał, by był on jedynym wicepremierem. Olszewski nie widział dla niego dodatkowych funkcji poza szefem resortu finansów⁵¹.

W tej sytuacji 29 grudnia prezydent oficjalnie zaproponował formułowanie nowego rządu Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu. Był on wówczas mało znany szerszej opinii publicznej. To zapewne sprawiło, że nie obawiał się on pozostania jedynie wykonawcą zaleceń prezydenta. Sam Bielecki wypowiedział się na ten temat w słowach: „Wałęsa wyobrażał sobie, że powoła rząd, którym będzie sterował ręcznie, a jego kierownicy będą przychodzić i odchodzić, i że Wałęsa będzie ich jak rękawiczki zmieniać. W moim przypadku to jednak nie nastąpiło.”⁵²

Elity rządowe w pełni podporządkowane były Wałęsie. Powszechnie gabinet Bieleckiego uznaje się za najbardziej niesamodzielny ze wszystkich polskich rządów. Opierał się on przede wszystkim na autorytecie Wałęsy. W jego łonie nie zabrakło konfliktów. Najpoważniejszy rozgrywał się pomiędzy ministrem przemysłu, Andrzejem Zawiślakiem a ministrem finansów, Leszkiem Balcerowiczem. Konsekwencją stało się ustąpienie tego pierwszego. Jego miejsce zajęła, bezpartyjna wówczas, Henryka Bochniarz.

⁵¹ A. Dudek, *Pierwsze lata ...*, s. 136.

⁵² J. Bielecki, *Liberalizm stosowany* [w:] „Przegląd polityczny” Nr 1/1991, s. 9.

Brak sprawnie funkcjonującego rządu powinien stymulować środowiska polityczne do jak najszybszego wyłonienia nowej parlamentarnej elity władzy. Dotychczasowy jej skład nie został jednak ustalony w sposób w pełni demokratyczny. Wałęsa celowo jednak nie dynamizował sytuacji politycznej. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że jest jedynym przedstawicielem władzy wyłonionym w drodze w pełni demokratycznej. Jego zachowanie można uznać za polityczną krótkowzroczność. Wraz z postępującymi, trudnymi przecież, reformami spadało poparcie dla Solidarności i w tej sytuacji odpowiednio późno przeprowadzone wybory, mogły pozwolić na przejęcie władzy postkomunistom. Prezydent przedłużał procedurę legislacyjną dotyczącą ordynacji wyborczej, przesyłając, w ostatniej możliwej chwili, swój projekt.⁵³ Wreszcie po jego odrzuceniu zgłosił weto wobec projektu parlamentarnego. Nie udało się go odrzucić Sejmowi. Przygotowaną przez Sejm nową wersję ordynacji prezydent znów zawetował. Tym razem jednak jego sprzeciw został odrzucony przez Sejm. Konfliktowy charakter relacji pomiędzy prezydentem a Sejmem stanowił wyraz kryzysu elit politycznych wywodzących się z Solidarności. Na uwagę zwraca też fakt, iż spór Wałęsy dotyczył spraw marginalnych, a nie pierwszoplanowych, wśród których powinna się z pewnością znaleźć kwestia stworzenia prognozy wyborczej. Pozwala to jednoznacznie sformułować konkluzję, że Wałęsa pragnął przede wszystkim zaznaczyć swoją obecność i udowodnić wszystkim, że nie zamierza być biernym prezydentem.

Proces instytucjonalizacji elit politycznych w pierwszych latach III RP uwidacznia w szczególny sposób konfliktowy charakter elit. Świadczyć mogą o tym ciągle spory pomiędzy rządem, popierającą go częścią parlamentu a prezydentem. Ten ostatni bezustannie forsował swoje pomysły, co pozwalało zadawać niekończące się pytania o granice jego kompetencji. Konfliktem typowym było ustalenie składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Prezydentowi po licznych dyskusjach i sporach udało się uczynić Marka Markiewicza przewodniczącym Rady. Głównym adwersarzem prezydenta w tym politycznym konflikcie był szef Urzędu Rady Ministrów, Jan Maria Rokita.

Konfliktowy charakter miała również debata nad kształtem małej konstytucji. Prezydent forsował rozwiązania zbliżające ustrojowy kształt państwa do systemu prezydenckiego, czemu skutecznie sprzeciwiła się większa część parlamentu. Tak powstała ustawa stanowiła kompromis, z którego niemal nikt nie był zadowolony. Kompetencje podzielone zostały pomiędzy rząd i prezydenta niejasno i nieczytelnie, co w konsekwencji prowadzić miało do konkurencji i konfliktów między nimi w praktyce politycznej. Poza tym podział

⁵³ A. Dudek, *Pierwsze lata ...*, s. 143.

zadań w ważnych sferach zarządzania państwem pomiędzy prezydentem i rządem oznaczał rozmycie odpowiedzialności za politykę państwa.⁵⁴

Elity polityczne III Rzeczypospolitej ukształtowały tedy w pierwszych latach swego funkcjonowania instytucjonalne podwaliny demokratycznego państwa prawa. Rozbicie parlamentu na ponad dwadzieścia klubów i kół parlamentarnych uznać można za główny czynnik utrudniający konsolidację elit wokół konkretnych problemów państwa. Najważniejszym czynnikiem generującym kolejne konflikty był rozpad obozu solidarnościowego. Jego postępująca erozja i w konsekwencji całkowita dekompozycja implikowała konflikty pomiędzy prezydentem, rządem i parlamentem. Taki stan rzeczy dowodził, że nowe elity polityczne potrafiły zdobyć władzę, jednak jej sprawowanie w funkcjonującym systemie politycznym okazało się być ponad ich siły. To właśnie stało się przyczyną nowej sytuacji, jaka nastąpiła po wyborach parlamentarnych 1993 roku.

Wskazując na instytucjonalny wymiar zmian w samym państwie, warto wskazać uchwalenie „małej konstytucji” 1 sierpnia 1992 roku, która zwiększała uprawnienia prezydenta. Całkowitym novum stało się powołanie w październiku 1992 ciała o nazwie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, którego skład nie miał być ustalany w wyborach bezpośrednich, ale zależał od decyzji polityków⁵⁵.

Do procesu konsolidacji prawicy i lewicy przyczyniła się także nowa ustawa o partiach politycznych z 1997 roku. Rok ten przyniósł również uchwalenie nowej konstytucji, która zwiększyła nieco pozycję niższej izby parlamentu oraz nadała charakter ostatecznej mocy obowiązywania orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego.

Konstytucja powołała także dwa nowe urzędy:

- Radę Polityki Pieniężnej,
- Rzecznika Praw Dziecka⁵⁶.

Przedstawione tu przemiany instytucjonalne stanowią jedynie egzemplifikację decyzji, które wywoływać musiały silne fluktuacje w łonie elity. Tworzenie nowych struktur, zastępowanie starych nowymi, kreowanie kolejnych instytucji i ich organów, pociąga za sobą konieczność kooptacji do łona elit nowych członków. Niejednokrotnie zajmują oni nowe miejsce, porzucając dotychczasowe, które musi zostać wypełnione.

Dla ilustracji złożoności procesu należy uświadomić sobie, iż niemal każdy gabinet funkcjonujący w Rzeczypospolitej miał nieco odmienną strukturę orga-

⁵⁴ J. Czajowski, *Organy naczelne Rzeczypospolitej w świetle ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992*, Kraków 1993, s. 61.

⁵⁵ W. Roszkowski, *Najnowsza ...*, s. 132.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 190-191.

nizacyjną. Niejednokrotnie struktura ta ulegała przeobrażeniom już w czasie prac rządu. Często też zmieniano kompetencje lub zakres obowiązków określonego urzędu, co również wywoływać mogło przemieszczenia kadrowe.

Szczególną płaszczyzną dla zmian w łonie elity stanowi, poza wyborami, wyłanianie składu ciał, które nie są obsadzone w drodze konkursu czy na mocy ściśle określonej procedury wyborczej. Splot decyzji o obsadzaniu organów i członków agend rządowych, agencji, funduszy, pozwala analizować rozległą strukturę, która stanowi frapującą mozaikę układów i zależności.

Nie należy zapominać o instytucjonalnych przemianach związanych ze służbami specjalnymi. Także tutaj częstokroć zmieniano zarówno skład i strukturę organizacyjną, jak i samą nazwę instytucji.

Obszarem, który ściśle wpisuje się w obraz polskich elit politycznych, jest także zmniejszający się bezustannie, sektor przedsiębiorstw państwowych, bądź też takich, w których skarb państwa ma swój udział. Funkcjonowanie ciał takich, jak rady nadzorcze, zarządy i ich reprezentanci ze strony skarbu państwa, a zwłaszcza bezustanne przemiany w tych ciałach również implikują fluktuacje w łonie elit politycznych.

Nakreślony tu obraz przemian instytucjonalnych prowadzi do nieodpartej konstatacji, którą należy powtórzyć za Karlem Mannheimem, iż wraz z liberalizacją systemu społeczno-politycznego zwiększa się dopływ do elit, co implikuje wzrost ich liczby i przyczynia się do spadku ich ekskluzywności⁵⁷.

Wskazując na genezę polskich elit politycznych po roku 1989, należy podkreślić, że wykształciły się one w efekcie wielowymiarowej transformacji. Elity, kreśląc ramy instytucjonalne państwa, kreowały granice i zasady swego działania, co w efekcie prowadziło do silnych fluktuacji w łonie samych elit. Na ich instytucjonalny kształt ogromny wpływ miały zaś podziały, jakie powstały już u progu funkcjonowania III Rzeczypospolitej.

⁵⁷ K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa 1974, s. 125.